Należytość pocztową opłacono ryczałtem. Lublin, dnia 24 maja 1925 r.

SZTANDAR LUDOWY

ILUSTROWANY TYGODNIK OŚWIATOWY, SPOŁECZNY, POLITYCZNY i GOSPODARCZY.

ROK II. | Adres Redakcji i Administracji: Lublin, PLAC LITEWSKI № 1. Skrzynka pocztowa 83. Konto czekowe w P. K. O. Nr. 101.272. | Nr. 21

SAMI SOBIE WINĘ,

rozbicia klubów ludowych w Sejmie,

PRZYPISAĆ MUSIMY.

W ręce przybłędów powierzono interes chłopa, a mieszczuchy mandaty wziąwszy kłótnie i rozłam do stronnictw ludowych wprowadzili.

Siedem lat już końca dobiega, jak mamy Wolną i Niepodległą naszą Ojczyznę, którą z bronią w ręku zdołaliśmy z pazurów wrogów naszych zdobyć i własną naszą krwią i znojem okupić. Mamy więc państwo silne, granice wytyczone, szacunek u obcych, własny pieniądz, ale chłopu, który państwo budował bardzo się nieraz źle dzieje i jest on kozłem ofiarnym, a to dlatego, że brakuje nam oświaty, uświadomienia politycznego i zrozumienia własnego interesu. Wszystko zło i widmo nędzy, która nam już zajrzała w oczy jest skutkiem braku jedności chłopskiej, skupienia się masy chłopskiej pod tym jednym sztandarem ludowym, bo jak dotychczas my chłopi jesteśmy rozbici. Rozbicie to zawdzięczajmy, tym wszystkim mieszczuchom i narozmaitszym przybłędom do naszego P. S. L. „Wyzwolenia“, bo nie widzimy rozdwojenia od nas samych, od dołu, lecz tylko od góry od Głównego Zarządu P. S. L. „Wyzwolenia“ i „Jedności Ludowej“ ta trucizna płynie. Z pośród tych naszych wybrańców do Sejmu, zebrała się gromada różnego pokroju mieszczuchów na czele z Rudzińskim i prowadzą oni na krzywdę naszą swą **warcholską** robotę rozbijacką. P. S. L. „Wyzwolenie“ jest naszym własnym dorobkiem i musimy je z Rudzińskich, Bagińskich i im podobnych mieszczuchów stanowczo o c z y ś c i ć. Ś m i e c i e do śmietnika wymieść, bo weźcie to tylko pod uwagę, że czy taki mieszczuch co nie ma najmniejszego pojęcia o wsi polskiej, o życiu i warunkach życiowych naszego chłopa polskiego — czyż może pracować jako poseł chłopski na Sejm i bronić interesów wsi? Nigdy, gdyż klasowy antagonizm jest u nich wrodzony, oni przyszli do naszego P. S. L. „Wyzwolenia“ nie poto, ażeby z tym chłopem i dla jego dobra pracować. Oni przyszli do nas tylko po mandaty poselskie i teki ministerjalne. Tak moi bracia, chłopi wyzwoleńcy, prawda jesteśmy najliczniejszą masą w naszym narodzie, stanowimy 75 procent całej ludności, ale ten wielki obóz chłopski zepchnięto nad samą już prawie przepaść. Wszak to 7 lat dobiega naszej niepodległości, już mamy wybrany przez nas drugi Sejm i zamiast z dniem każdym aby było dla nas lepiej, to przeciwnie, coraz gorzej. Do pierwszego Sejmu Ustawodawczego weszli od nas prawie sami chłopi—zaraniarze, tak, że nawet ten Sejm prawica nazwała chamskim sejmem. Pomimo to do pracy w komisjach sejmowych ludzi zdolnych wystarczyło.

Przed wyborami do obecnego Sejmu przywódcy „Wyzwolenia“, trąbili ludowi, że do Sejmu trzeba wybierać tylko ludzi wykształconych, bo niema komu pracować w komisjach sejmowych, i lud nasz uległ tym namowom, tym gardłowaniom przywódcy P.S.L. „Wyzwolenia“ nabrali do obecnego Sejmu ludzi inteligentnych, adwokatów i doktorów, wszelkiego pokroju mieszczuchów i trochę chłopów dla omasty, których w kąt zapędzono.

Temu wszystkiemu bracia chłopi winniśmy my sami, bo nigdy niepowinniśmy byli pozwolić sobie Głównemu Zarządowi Stronnictwa wystawiać na naszych listach wyborczych i to na pierwszych miejscach, jako kandydatów różnych przybłędów nieznanych nam zupełnie, którzy wprowadzili rozbicie do naszego stronnictwa chłopskiego, bo czy kochani bracia chłopi jest podobne, ażeby chłopskie stronnictwo wybierało naprzykład adwokata Śmiarowskiego, który jako poseł ludowy, wynajmuje się na rozprawy sądowe, gdzie broni wrogów państwa komunistów przeważnie żydów. Taki stan rzeczy w naszym stronnictwie jest dla nas zgubny, i tacy ludzie w naszem stronnictwie czysto chłopskim na stanowiskach poselskich już miejsca mieć nie powinni, tylko inteligencji ludowej z ludem pracującej może być powierzona obrona interesów ludu, a nie przybłędom.

Dzisiaj drodzy moi bracia jedną jedynie mamy przed sobą drogę do wyjścia z tego bagna, musimy wszyscy, jak jeden mąż stanąć w jednej wielkiej gromadzie chłopskiej i pod tym jedynie prawdziwym naszym chłopskim sztandarem ludowym musimy zacząć pracę od dołu połączyć się z naszym „Związkiem Chłopskim“ przy

pomocy komitetów wiejskich, gminnych, powiatowych i okręgowych. Niech nie braknie w szeregu naszym, ani jednego naszego polskiego chłopa i nie może być pominiętą, ani jedna nasza wieś polska. Tylko po tej drodze zdołamy wybrnąć z tego bagna i uratujemy zagrożoną naszą egzystencje, chłopów, jako klasy narodu. Pamiętajmy, że przy ostatnich wyborach prawica choć mniejszą ogólnie otrzymała ilość głosów niż lewica, to mandatów uzyskała więcej, bo jedną miel tylko listę. To samo żydzi, niemcy i rusini (mniejszości narodowe) również nigdy niespodziewaną otrzymali liczbę mandatów.

Więc kochani bracia chłopi czas nagli do pracy, do pracy nad organizowaniem jedności wzywam was.

Słowikowski,
Bujanica, pow. Krasnystawski

Zawiadomienie.

Zawiadamiamy tych wszystkich naszych prenumeratorów, którzy wygrali premje „Sztandaru Ludowego“, że narzędzia rolnicze zostały już wysłane przez fabrykę.

Redakcja.

List otwarty

„zaraniarzy“ z Księżomierza do Prezesa Klubu „Wyzwolenia“ Maksymiljana Malinowskiego.

Gdzie leży wina, że obecnie w Polsce jest źle, że władzę całą ma prawica, że marzenia o Polsce Ludowej z okresu walk o niepodległość — nie ziściły się.

Szanowny Panie Prezesie!

My, starzy Zaraniarze, schodzimy się czasem w dni świąteczne na pogadanki i pytamy jeden drugiego co się stało, gdzie się podziały dawne czasy, dlaczego ci ludzie, co budzili ruch ludowy tak osłabli, tak się zmienili, że niedopoznania.

Wyciągamy stare roczniki „Zarania“ i przyrównujemy do dzisiejszego „Wyzwolenia“ lecz bardzo to drugie pierwszemu nieodpowiada.

Dawniej, kiedy wychodziło „Zaranie“, to my nietylko w swojej wsi byliśmy przyjaciółmi, ale gdzieżeśmy spotkali kogo z innej okolicy, to niemogliśmy się z nim nagadać i nacieszyć.

A dziś!? Dziś smutek nam łzy wyciska, co się dzieje w naszej Ojczyźnie. Będąc w niewoli, na wygnaniu, nie o takiej Polsce my marzyli. Byle jakaś lepsza wiadomość, to nas się zbierała gromada, ciesząc się i radując, a nawet **modląc, żeby doczekać powrotu na Ojczyzny łono, z tem, że w Wolnej i Niepodległej Polsce** nie będziemy słyszeć więcej: „a odkudowa ty“. Wszystkie nasze nadzieje, wszystkie marzenia prysły i zawiodły, zostawiając nam gorzką rzeczywitość, że **Polska to, niestety niewola, pańszczyzna dusz, stare łapownictwo** i niesprawiedliwość dawna. My więcej nie wymagamy tylko sprawiedliwości, my się od niczego nie wymigujemy, ani od podatków i żadnych ciężarów, ale chcemy trochę sprawiedliwości. Ale widocznie Bóg trzyma gdzieś pod dobrem zamknięciem tą sprawiedliwość, a pilnuje by nie uciekła do Polski i nie osuszyła łez z oczu.

Tak, panie Pośle! Mamy żal do wszystkich działaczy ludowych, którzy dokonali parcelacji ruchu ludowego. Hasła są u wszystkich na ustach, w programach i wiecach' tylko o walce zapomniano, spoczywając na laurach, czy też z przemęczenia. Zresztą głodny myśli o walce, syty o spokoju i jak widać nasze „Wyzwolenie“ u góry z jednej strony myślało iść śladami „Piasta“, a z drugiej głaszcząc różne niepewne osobistości wyhodowało sobie żmije komunistyczne. Na reformy społeczne był czas w 1918 — 19 i 20 roku, był jeszcze czas po zabiciu ś. p. Prezydenta Narutowicza, kiedy władza była w rękach lewicy i Piłsudskiego. Lecz tę władzę oddaliście dobrowolnie, bez walki oddaliście wstecznictwu złoty róg, zostawiając nam chłopom tylko sznur do powieszenia.

A zresztą, najlepsze wytłomaczenie się z tego macie że nas ciągle zamało, że zamało chłopi wybrali swoich posłów i nic w tem sejmie nie możecie zrobić! My wam tylko możemy na to taką dać odpowiedź, że wszystko będzie dobrze i ruch ludowy pójdzie swoją drogą, gdy ci różni przewódcy i prezesi różnych klubów ludowych pójdą sobie precz. Wtedy osiągniemy całkowite połączenie ruchu ludowego i na każdy zew w razie potrzeby stanęłoby nas chłopów miljony, aby krzyknąć: „hola panowie! Stąd, dalej ani rusz“! Nie dziwcie się, Szanowny Panie Prezesie że to piszemy, gdyż nas serce boli, że nasze „Wyzwolenie“ tak upadło, z powodu tych tarć i ambicji osobistej kierowników stronnictwa i klubów. My na prowicji zbyt to odczuwamy i opinja publiczna jest bardzo rozdrażniona, co dużo ludzi zniechęca i od pracy usuwa. Inni garną się pod „Sztandar Ludowy“, gdyż to pismo o umiarkowanym tonie; ma w naszych stronach coraz więcej zwolenników, a szczególniej po liście posła Cieplaka w odpowiedzi panu Rudzińskiemu.

Stanisław Liponoga.

Strachy na lachy, czyli jakto „Gazeta Grudziądzka“ chłopów chce bodajby strachem zmusić do czytania i opłacania witosowego piśmidła.

Piszą do nas chłopy z Chrząchówka, gminy Kurów prosząc o radę, bo od nahalnej gazety w żaden sposób nie mogą się odczepić. Niedość, że im pismo którego nie chcą czytać przysyłają, ale jeszcze karzą płacić, grożą „ściąganiem“ prenumeraty. Chłop czego, jak czego, ale ściągania przez wójtów, sołtysów i policję różnych kar, podatków i należności to ma już dosyć, nic przeto dziwnego, jak mu jeszcze witosowa „Gazeta Grudziądzka“, której zresztą wcale niechciał czytać o czem redakcję powiadomił, — grozi ściąganiem prenumeraty, że chłopa już febra na to wszystko zaczyna trząść. No bo powiedźcie, nie dość, że zawdzięczając spółce chjeno-piasta, z chłopa niemal ostatnie portczyny spadają, niedość, że mu różne jaśnie starosty walą po 100 złotych kary za byle tablicę, postój na ulicy lub inne drobiazgi, jeszcze mu każą czytać gazetę witosową, aby na urągowisko nędzy wsiowej wychwalania jaśnie pańskiego Witosa z drukowanej szmaty zęby wyszczerzały. W chałupie nie ma grosza na naftę, sól, złotego na podatek, a ty chłopie płać jak „za ruskiego“ „za rządową“ gazetę, bo ci grożą ściąganiem. Ale strachy na lachy, nie martwcie się bracia chłopy z Chrząchówka, nic wam „Gazeta Grudziądzka“ nie zrobi, a puste groźby ściągania prenumeraty przymusowo to jeszcze jeden dowód więcej, za co pisma witosowe mają chłopa i jakiemi drogami choćby przez strach, chcą zmusić chłopa do czytania gazety dla chłopa wstrętnej.

Obywatele, nic sobie nie róbcie z bredni „Gazety Grudziądzkiej“, groszy waszych ciężko zapracowanych nie wysyłajcie, wystarczy jeżeli napiszecie list, w którym silnie dobitnie, po chłopsku napiszecie tym groszołapom chłopskim, że z ich pogróżek nic sobie nie robicie, a pisma, które zatruwałoby powietrze wsi, otrzymywać wogóle nie chcecie.

Ignacy Poręba.

WOLNA TRYBUNA LUDOWA.

Z tej wolnej trybuny ludowej powinien przemawiać każdy uświadomiony chłop, żeby jego myśli i troski, radości i bóle — mogli czytać inni chłopi Co myślisz o dobru publicznem, co widzisz złego lub dobrego we wsi, gminie, powiecie lub państwie — napisz o tem, żeby jednych pokrzepić, a innych napiętnować Musisz, chłopie, sam o swoich sprawach głośno myśleć i jeszcze głośniej mówić, a najlepiej to zrobisz, jak do Wolnej Trybuny Ludowej w „Sztandarze Ludowym“ napiszesz Każdy chłop ma wolny wstęp na naszą trybunę ludową; każdy ten, który jest światły i dla dobra ogółu myśli.

CZYTAJCIE UWAŻNIE, CO DZIŚ Z NASZEJ TRYBUNY MÓWIĄ WASI BRACIA:

Ob Wacław Mizielski z Rudnik gorąco, z serca płynącemi słowami wskazuje, że w Sejmie prawica z piastem drwiąc z protestów szczerych ludowych posłów uchwala ustawy, jakie im są wygodne.

„Sztandar Ludowy“ jest bardzo poczytnem pismem z powodu poruszania najżywotniejszych naszych spraw chłopskich. Dopomina się o nasze słuszne interesy stanowczo, prosto i otwarcie pierwszy dał hasło: „opuścić Sejm, jeżeli nie stanie się zadość naszej sprawie, jeżeli krzywda nasza nie będzie nagrodzona“, to jest czynem godnym ludzi wolnych. Panowie i księża słuchają naszych najsłuszniejszych pretensji, wymową swoją przekonywują sami siebie, że nie mamy słuszności i przy głosowaniu utrącają nasze projekty. Są w zgodzie z sumieniem, mówiąc, taka jest ustawa sejmowa, a my przez swoich wybrańców tylko protestujemy i patrzymy jak panowie i księża przy pomocy ustaw, naszemi rękoma i na naszych barkach ścielą sobie wygodne, ciepłe łoża. Dosyć już bracia tego błagania, dosyć już tej niedoli. My nie jesteśmy pasierbami tej Najukochańszej Ojczyzny, którą za macochę chce nam obrócić endecja. Nie dajmy se wydrzeć Matki. Ona dla nas wszystkich jest jednaką, tylko jej dzieci podstępne i bez serc krzywdzą swoich braci. W Sejmie zebraliśmy się poto, aby sprawiedliwości stało się zadość, ale skoro większość z p. Witosem myśli tylko o interesach swoich, pańskich i księży i dla nich uchwala ustawy korzystne nie bacząc na naszą niedolę i mając odwagę spojrzeć nam w oczy, mimo głośnego protestu naszego, jak Polska długa i szeroka i mimo świadomości, że krzywdę nam chłopom wyrządzają, to wołam do Was wszystkich bracia posłowie z całego Sejmu idźcie wraz z braćmi posłami ze Związku Chłopskiego i wystąpcie z tego Sejmu, niech panowie i ich sługusy radzą bez was. Będziemy wtedy wiedzieć, że gwałt się dzieje nad nami. Cześć!!!

Władysław Mizielski.

Rolnikom przyjdzie się chyba pójść kraść lub żebrać, tak pisze do nas ob. Stanisław Barański z Bosowic.

W imieniu całej naszej wsi, liczącej 100 gospodarzy z goryczą i bólem w piersiach piszę te słowa, które dyktuje mi troska serdeczna o los rolnika. Nie dał nam Pan Bóg zeszłego roku dobrego urodzaju, a obecnie gniecie nas straszny przednówek. Były lata nieurodzaju przed wojną, lecz w każdem takim roku płacił zwykle dobrze inwentarz, a przedewszystkiem nie były takie wielkie podatki, jak to ma miejsce w tym roku. Przeklinają ludziska swoją nędzę albo nad nią płaczą i oczekują poprawy. Przychodzą różne podatki co pewien czas, co tydzień, lub też dwa razy nawet na tydzień. Trzeba sprzedać ostatnią krowę lub konia, bo w domu grosza niema, ja sam musiałem sprzedać na zapłacenie podatku konia, bo przecież pożyczyć niemożna nigdzie, a ziarna, ani kartofli się nie sprzeda tylko dokupić jeszcze trzeba, Tak to rządzi ładnie piast z ósemką.

Wszyscy Rolnicy pędzą dzisiaj bydło, wiozą świnie, prowadzą konie na sprzedaż — wszyscy na raz. Rzeźnik krowę i świniaka zgodził za pół ceny, bo chłop musi sprzedać, bo musi oddać podatek. Jak tak dalej pódzie, nie dokona rząd zmiany na lepsze — to każdy rolnik zostawi swoje gospodarstwo, a sam pójdzie kraść lub żebrać.

Co jest głównem powodem tego stanu rzeczy?—Sejm.

Ponieważ Sejm nie chce temu zaradzić, czy też nie umie — wołamy na całe gardło, krzyczymy: **niech się rozwiąże!** Dosyć tej nędzy, że chłopu za podatki ostatnią krowę lub konia zabierają a nie myślą o zapomogach dla rolników. Ja sam będę musiał poprostu gospodarstwo zostawić i niech kto chce gospodarzy, a ja wolę pracować u kogoś, taka to nasza bieda rolników-chłopów. Za naszą służbę cośmy bronili swojej Ojczyzny przed bolszewikami dużo nam tylko obiecowali, a nic nie dali.

U nas to jest duża siła chłopska tylko to jedynie, że we wsiach ciemnota panuje i trudno ludziom o oświacie mówić, gazet mało prenumerują, tylko przychodzi do naszej wioski dwa numery „Sztandaru Ludowego“. Dawniej czytywałem „Piasta“, „Wolę ludu“, „Świąteczną“ i inne. Ale gdy Witos zdradził dobro chłopskie, przestałem być ich czytelnikiem. Dziś się chłopom nie podobają takie fałszywe gazety, chętnie teraz tylko czytują „Sztandar Ludowy“, który jedynie broni praw chłopskich i dąży do rozwiązania obecnego Sejmu, który już nam tak dokuczył. Reforma rolna z miejsca nie ruszyła, tylko wszystko idzie na utrzymanie niepotrzebnych urzędników i posłów niedołęgów co dla ludu nie pracują, tylko o sobie myślą.

Bracia chłopi! jeszcze raz przypominam, łączcie się pod sztandar chłopski i czytajcie gazetę „Sztandar Ludowy“ to przejrzycie na oczy i staniecie po swojej stronie chłopskiej w walce o dobre jutro.

Stanisław Barański.

Ob. Stanisław Lewandowski z Izbicy nad Wieprzem—apeluje do serc chłopskich wskazując na beznadziejność dzisiejszego rozbicia.

Już tyle lat czekamy i walczymy o sprawę ludową i nic wywalczyć nie możemy i ująć władzy w swoje ręce aby powiedzieć wara wszystkiem, ale nie mnie chłopu, który całą Polskę na swych barkach dźwigać musi. Obecnie serce truchleje tylko na wspomnienie o tem, jak chłop w Polsce przez nogę jest traktowany. Obywatele ludowcy: zdaje mi się, że wszyscyśmy zrozumieli i na oczy przejrzeli, i wytresowano nas nieźle, a teraz musimy powiedzieć hola, tu się zatrzymamy. Nasi posłowie ludowi zamiast goić chłopskie ciało, przeciwnie rozrywają na drobne cząstki, aby prędzej zgangrenowało i poszło do grobu. Dalej swoim posłom ludowym trudno wierzyć, bo dotychczas na ich pracy w obronie ludu zawiedliśmy się,

W tych warunkach tak dalej być nie może, musimy wybrać najradykalniejszych posłów, którzy sprawiedliwie i uczciwie bronią sprawy ludowej i stworzyć Związek Chłopski, aby do przyszłych wyborów nie tumaniono nas, bo lud w Polsce stanowi pod każdym względem większość i od nas wszystko zależeć powinno, tylko trzeba nam skupić chłopskie myśli i zorganizować się.

Przecież chłop w Polsce jest jeden, a dlaczego tak rozbity? Możemy wziąć przykład z obszarników, czy który z nich popiera chłopa, nigdy. A no, chłopskiemi głosami tam się dostali, a jaką krzywdę nam chłopom robią. W obecnych warunkach politycznych chłop dla siebie nic nie zdoła zrobić, jeżeli się nie zjednoczy, aby pokazać swoją chłopską siłę.

Apeluję ludowcy do waszych serc, musimy oprzytomnić i iść naprzód, a zwycięstwo będzie po naszej stronie, czegobyśmy doczekali jaknajprędzej, tak nam dopomóż Boże.

Wam i pracy oddany

St. Lewandowski.

Ob. Antoni Łopczewski ze wsi S rzyże pisze o demagogji niektórych działaczy ludowych, którzy doprowadzają ciągle do rozbijania ruchu ludowego.

Że wszystkich stron Polski dochodzą skargi, żale, krzywda, nędza i rozpacz wsi, jako echa spraw niezałatwionych, stale odkładanych na przyszłość. Więc cóż na to powiedzą posłowie ludowi? A przeważnie ci, co niby rzekomo stają w obronie ideologji ludowej, a w rezultacie chodzi im tylko o własną karjerę, o wypłynięcie na stanowisko naczelne, jako szermierza w walce o prawa ludowe. Niestety tych karjerowiczów obozy ludowe posiadają dużo, są to demagodzy, co nie tylko się boją inteligencji wiejskiej, ale wogóle prawdziwej inteligencji, gdyż ta, mogąca zrozumieć interes drobnego rolnictwa, nie pozwoliłaby rozbijać siły chłopskiej na grupy i grupki, jak to robią fałszywi wybrańcy nasi.

Czy ty bracie chłopie myślisz, że rozbijacze siły chłopskiej kierują się godnem dobrem naszym? Niestety, przeważnie własną ambicją. Byłem sam zainteresowany tym kiedy komitet wyborczy jednej z większych partji lewicy usilnie odrzucał kandydata do Semu przedstawionego przez okręg, a popierał swego, lecz ów pewny kandydat długo nie zabawił w danym obozie, zawinął fraka i okręg niema posła żadnego. Więc w skutkach stronnictwo, o którym mówię rozpada się, gdyż nie szanowało woli swych wyborców. Fałszywa nuta zawsze zostanie spostrzeżoną, tak jak niektórzy chcą wmawiać, iż boją się przez łączenie wprowadzania elementów rzekomo nie zupełnie czystych. Weźcie pod sąd własne sumienie i przestańcie odgrywać rolę podwójną.

Tego domaga się lud, domaga się uczciwość i dobro Ojczyzny. Skoro panowie posłowie stronnictw ludowych nie uczynicie tego, nie zdobędziecie zaufania mas ludowych, przy nowych wyborach. Zostaniecie przesiani przez gęste sito, niechaj wiedzą o tem ci, co się boją zjednoczenia stronnictw ludowych, co się boją wpływu ludzi bieglejszych jaśniej i szerzej widzących.

Antoni Łopczewski.

Słowa uznania mężnemu czynowi Prezesa Pluty obalającemu rząd chjeno-piastą w roku 1923.

Z głębi serca dziękuje za przysyłanie mi gazety „Sztandaru" uważam to pismo za przyjaciela ludu wiejskiego. Wprawdzie nie mam w tej chwili za co prenumerować, bo Sejm obecny temu winien, że lud wiejski niema już nawet grosza na szczere dobre pismo, które mu daje oświatę. Uważam, że należy zawołać do swoich posłów: wystąpcie panowie z Sejmu, bo inaczej się nie rozwiąże, niech reakcja sama rządzi z miesiąc i to może nie cały, a my lud wiejski postaramy się ich napiętnować przy przyszłych wyborach. Na nowych posłów wybierać tylko tych, którzy odnoszą się serdecznie do ludu wiejskiego, o których mówił poseł Dąbski na Kongresie, że im zawdzięczać należy obalenie rządu Witosa, czego dokonał poseł Pluta ze swoim klubem.

N. Olszewski,

Teofilówka.

Gmin zbiorowych żądają Rady Gminne byłej Kongresówki.

Zadaniom, jakie stają przed samorządem wiejskim, sprosta tylko gmina zbiorowa, rozporządzająca liczniejszą ludnością i zasobniejszemi środkami.

PROTOKUŁ Nr 66
wieś Piaskowiec dnia 2 Maja 1925 roku.

W dniu dzisiejszym odbyło się posiedzenie Nr. 66 Rady Gminnej w lokalu Urzędu Gminnego.

Komplet Radnych 9. Obecni:

Przewodniczący: p. o. Wójt Gminy Ignacy Szczerbicki.

Radni: Kalkowski Ignacy,
Czarnecki Bolesław,
Bartczak Andrzej,
Kubus Ignacy,
Snopek Norbert,
Chmielecki Melchior.

Sekretarz: Błaszkowski Wiktor.

Nieobecni radni z przyczyn nieusprawiedliwionych:
Lewandowski Jan,
Kałucki Juljan,
Piesik Franciszek.

Po stwierdzeniu prawomocności posiedzenia przewodniczący otworzył obrady i przedłożył porządek dzienny, który Rada przyjęła jak następuje:

VII. Jaka ma być gmina w Państwie Polskim.

Co do punktu VII-go.

Ponieważ obecnie Sejm ma wprowadzić w życie Ustawę o gminie wiejskiej, Rada Gminna uchwala wystąpić do ciał ustawodawczych, ażeby gmina wiejska w Państwie Polskim była zbiorowa z ludnością do 7.000 gdyż tylko taka gmina podoła sprostać zadaniu. Na tym niniejsza uchwała zakończona i podpisana.

Oryginał należycie podpisany.

Za zgodność z oryginałem świadczy:

Wójt Gminy Piaskowice **Ignacy Szczerbicki.**
Sekretarz **Wiktor Błaszkowski.**

PROTOKUŁ
posiedzenia Rady Gminnej w Ulężu z dn. 20 kwietnia 1925 r.

Rada Gminna między innemi jednogłoście uchwala:

§ 7. W sprawie jaka może być Gmina.

Rada Gminna jednogłośnie i kategorycznie protestuje przeciwko zorganizowaniu względnie urządzeniu gmin jednowioskowych i żąda gmin zbiorowych z ludnością do 5.000 każda.

Rozczłonkowanie gmin zbiorowych Rada gminna uważa za szkodliwe, jak szkodliwem byłoby paraliżowanie usiłowań tworzenia kooperatyw i wszelkich Związków mających na celu oszczędność, rozwój i postęp. Zamiast rozpraszać należy skupiać i jednoczyć się, aby wspólnemi siłami tworzyć to, czego w pojedynkę stworzyć nie można.

Ponieważ pojedyńcze głosy w tej tąk ważnej sprawie mogą przebrzmieć bez echa.

Rada gminna proponuje organizatorom samorządowym zwolanie zjazdu przedstawicieli rad gminnych, b. zaboru rosyjskiego i działaczy samorządowych celem wypowiedzenia się w tej sprawie i w razie urządzenia takiego zjazdu, Rada deleguje ze swego grona na zjazd p.p.: Jana Wardaka i Feliksa Kurowskiego.

Nadto Rada gminna żąda, aby wójt gminy był wybierany jak dotąd przez zgromadzenie gminne.

Zakończono.

Przewodniczący: Wójt gminy Ulęż **Gągało.**

Członkowie: **Jan Szewczyk, Rutkowski, A. Kulik, A. Piotrowski, K. Grzechnik, Jan Wardak, Rutkowski.**

Sekretarz Rady Gminnej: **Kurowski**

NASZYM WROGOM.

Nas nie zmoże wasza siła...
Daremny wasz na to trud..
Dziejów godzina wybiła...
Zbudził się już z drzemki lud..
Na nic wiece, pisma wasze...
Darmo nań łożycie grosz...
Twarde, jak stal, serca nasze...
Dostaniecie wkrótce kosz..
My już ludzie... my nie dzieci...
Opiekuny! z drogi precz!
Sztandar nasz po Polsce leci...
Nie cofniecie fali wstecz..
Kto jest przeciw — ten nasz wróg...
Z nami Bóg!

Michał Kossowski.

KOMUNIKAT

Okręgowego Związku Młodzieży Wiejskiej.

Zjazd Walny Związku Młodzieży Wiejskiej i Zjazd Wojewódzki.

Zjazd Walny Zw. Młodz. Wiejskiej w r. b. odbędzie się w Warszawie dn 20 i 21 czerwca. Termin Zjazdu Wojewódzkiego ostatecznie naznaczony został na dzień 6 i 8 czerwca w Lublinie. Wszystkie Koła Okr. Lubelskiego winny wysłać na Zjazdy delegatów (po jednym na 15 członków Koła i zająć się gorliwie, by z każdego Koła prócz delegatów przybyła jaknajwiększa liczba Kolegów i Koleżanek w charakterze gości.

Zjazd prezesów Kół Okręgu Lubelskiego.

W celu poczynienia ostatecznych przygotowań organizacyjnych i sprawozdawczych przed Zjazdem Wojewódzkim oraz celem omówienia całego szeregu bardzo ważnych a niecierpiących zwłoki spraw organizacyjnych — Zarząd Okr. Lubelskiego zwołuje na dzień 24 maja (godz. 10 rano lokal Wojew. Zw. Kół. Roln. Szpitalna 5 m. 2) Radę Okręgowego Zw. Młodz. Wiejsk. pow. Lubelskiego, złożoną z przewodniczących (względnie ich zastępców i sekretarzy) wszystkich Kół Okręgu.

Zarząd każdego Koła winien koniecznie wysłać na Radę swego prezesa. Koła, które nie przyślą swego przedstawiciela będą uważane za nieczynne i nie będą obsługiwane i wizytowane przez istruktora Okręgu.

Piśmienne pozwolenia na przedstawienia

Dla ułatwienia pracy Kół związanej z urządzeniem przedstawień i zabaw, okręgowy Związek będzie wyrabiał osobiście przez swego instruktora w Starostwie pozwolenia na przedstawienia i zabawy urządzane przez poszczególne Koła.

Objazdowy zespół teatralny VI lub. drużyny harcerskiej.

Instruktor Okręgu objeżdża z amatorskim zespołem teatralnym (zorganizowanym przy Okręgu—z uczniów Seminarjum Nauczycielskiego Męskiego w Lublinie). Koła, które przedtem na 2 tygodnie przyślą do Okręgu na ręce instruktora zaproszenie na przyjazd zespołu z przedstawieniem. Repertuar zespołu obejmuje sztuczki na jedno przedstawienie: 1) „O ziemię", 2) „Błażek Opętany"; na drugie przedstawienie: 1) „Dziesiąty Pawilon", 2) „Redaktor, który redagował Gazetę Rolniczą". Prezes

(—) *A. Prokopiak.*

Baczność! Koledzy Pszczeliniacy!

W roku bieżącym Szkoła Rolnicza w Pszczelinie święci uroczystość 25-lecia swego istnienia. Z racji tego jubileuszu Związek Pszczeliniaków urządza w Pszczelinie dnia 14-go czerwca r. b. Zjazd wszystkich wychowańców Szkoły.

Program jubileuszu obejmie:

1) Uroczysta Msza Św. w szkole o godzinie 10-tej rano;
2) Zagajenie i powitanie gości;
3) Sprawozdanie z działalności szkoły w ciągu lat 25;
4) Odsłonięcie tablicy pamiątkowej na cześć poległych pszczeliniaków;
5) Od godz. 1 — 4-tej ppoł. zwiedzanie szkoły;
6) „ „ 4 — 7-mej obrady Zjazdu.

Koledzy! stawcie się licznie!!

Prezes Związku

(—) Antoni Bujak
poseł na Sejm.

Warszawa, dnia 16 maja 1925 r.

DO CHŁOPA.

Ejże, chłopie, ejże, bracie!
Czy masz „Sztandar" w swojej chacie?
Czy uważnie go czytujesz?
Czy, jak uczy, postępujesz?
Jak kęsa czarnego chleba,
Tak Tobie pisma potrzeba..
Grosza nie trzeba żałować,
Pismo trza prenumerować...
Wśród błędnych ogni na niebie
Jest to pochodnia dla Ciebie...
Za nią dąż, dojdziesz do celu...
Wierz mi, drogi przyjacielu!

Michał Kossowski.

WIĘZIENNICTWO i JEGO ZADANIA.

Powrócenie ludzi, którzy zbłądzili, znowu na łono społeczeństwa, danie im pracy do ręki, odrodzenie serc i dusz, które zbrodnia i występek zatruły.

Więzienie -- to słowo nasuwa każdemu na oczy postacie szare, blade o twarzach ziemistych, na których jeno oczy świecą jakimś gorejącym ognikiem: bólu, żalu, nadzieji, czasami z oczu przebija już jeno tępy wyraz rezygnacji.

Całe tysiące ludzi, żywych, ludzi takich jak my, żyje odgrodzonych od świata wilgotnym więziennym murem i żelazną kratą.



SZKOŁA WIĘZIENNA
(X) Ten co patrzy tak na Was, to słynny bandyta Boguta.

Jak oni żyją? Co dla nich robi to społeczeństwo, które z konieczności musiało od nich odgrodzić się aż więziennemi kratami.

Jaki cel, jakie zadanie ma więziennictwo w normalnym współczesnym społeczeństwie?

Czy idzie tylko o usunięcie tych, którzy działają na szkodę społczeństwa i trzymanie jak złych brytanów na łańcuchu? Jaki sens wogóle ma stosowanie kary zamknięcia—na te pytania będę Wam chciał czytelnicy dać garść odpowiedzi.

Wiemy dobrze, że cały szereg jednostek zawini nieraz ciężko, bardzo ciężko wobec swych bliźnich.

Zwłaszcza dziś, w okresie powojennym, kiedy moralność, poczucie uczciwości—zostało silnie wśród szerokich nawet mas przytępione, całe legjony przestępców z dnia na dzień grożą swemi czynami społeczeństwu. Mord, rabunek, oszustwo, kradzież te wszystkie przestępstwa niemal spowszedniały, tak często o uszy spokojnej, zajętej uczciwą pracą ludności się obijają.

Społeczeństwo przez działanie władzy państwowej musi walczyć z tym złem, musi znaleźć możność zapewnienia szerokim masom spokojnej pracy, pracy, która jest podstawą rozwoju i bogactwem narodu.

Powstają więc sądy, które mają za zadanie wymierzania kary przestępcom. Dawniej przed dwustu bodaj laty, nie mówiąc już o wcześniejszych czasach, kary te były nie tylko surowe ale i bezcelowe, przytym procedura doszukiwania się winnych była ponurą i groźną dla tych, którzy nieszczęśliwym, fatalnym zbiegiem okoliczności dostali się na listę—podejrzanych Brano takiego delikwenta na tortury, łamano kołem, osmalano w ogniu — dopóki w boleściach nie przyznał się sam do winy zarzucanej. Naturalnie przy tym systemie nie było prawie uporczywie dowodzących swej niewinności.

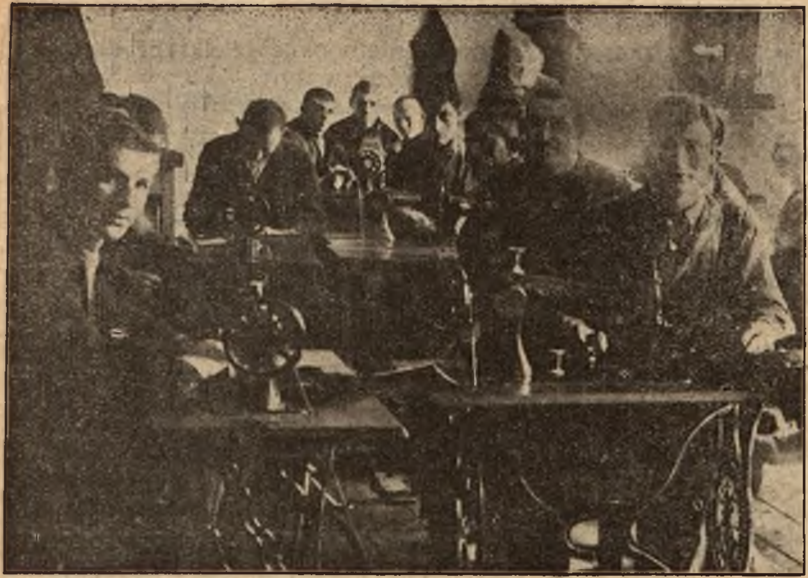
Szalony ból, jakim dochodził prawdy ówczesny sąd zmuszał do wyznania wszystkiego co biednej ofiarze zarzucano. A wyrok? Ten był jeszcze bardziej okrutny, a przytem bezmyślny w swoim okrucieństwie. Spalenie, wbicie na pal, obcięcie ręki, w najlepszym razie długoletnie wiezienie w lochu piwnicznym, gdzie w męczarniach, często najniewinniejsze ofiary stosunków i krwiożerczości sędziów — dogorywały. Obrazy wymiaru sprawiedliwości w wiekach średnich, to ponury całun przedśmiertnych mąk, to codzienne niewinne ofiary tortur. To też z wstrętem i odrazą odwraca się od nich myśl ludzka.

Kultura, na chrześćjańskich zasadach oparta, przenikająca coraz szerzej do duszy ludzkiej, stopniowo stwarzała inne warunki wymiaru sprawiedliwości. Pierwszym krokiem na tej drodze było ścisłe rozgrodzenie przez państwo, tego co jest przestępstwem, od tego co właściwie tylko w dowolności średniowiecznych sądów za przestępstwo było uważane. A więc zaprzestanie traktowania jako czyny przestępne, czyny wrogie społeczeństwu, wymagające kar zadawania uroku, czaru, czarnoksięstwo, później kwestje wolności sumienia i t p.

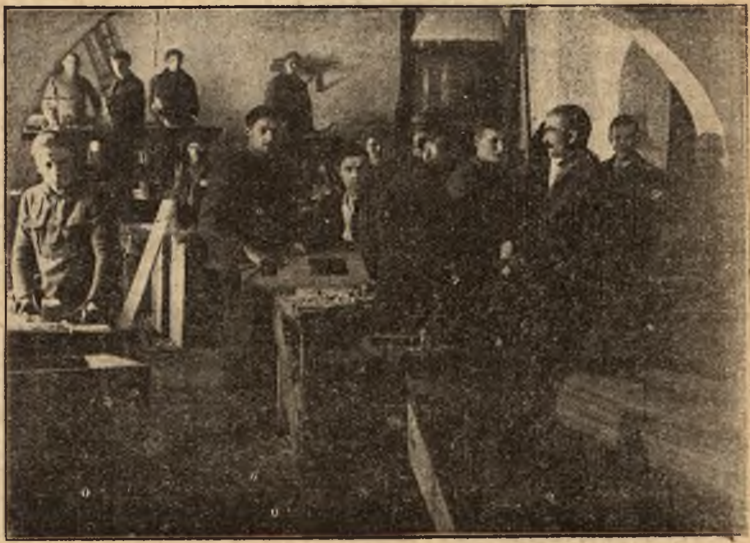
Tą drogą ustalił się przez dziesiątki lat ostatniego stulecia dzisiejszy pogląd na przestępstwo, za które uwa-



CELA WIĘZIENNA W CZASIE OBIADU.



WARSZTAT KRAWIECKI.



STOLARNIA.

żane jest tylko to, co wola zbiorowa narodu w formie ustawy państwowej ogłosi.

Jednak do ostatnich niemal dziesiątków lat ubiegłego stulecia los skazanego na więzienie był opłakany.

Było to właściwie powolne konanie przy dłuższym wymiarze kary, a szkoła depprawacji, demoralizacji i ostatecznego zniepprawienia przy krótszych pobytach w więzieniu. Jasnem się stawało, że kto przekroczył raz progi więzienia wychodził, jako do gruntu zepsuty wróg spokojnego obywatela.

Na ten objaw zastraszający, mogący doprowadzić w najbliższym czasie do zdeprawowania moralnego połowę ludności — zwrócili uwagę uczeni i działacze społeczni. Zrozumiano, że ze złem trzeba walczyć, a nie szerzyć go przez szkodliwe więzienia.

Różne naturalnie były poglądy na sam fakt winy.

Pewien pogląd uważa, że przestępstwo, jak kradzież, morderstwo, oszustwo i inne, to tylko skutek wadliwego ustroju społecznego, podziału na biednych i bogatych uczonych i ciemnych, sytych i głodnych.

Inni znów uczeni utrzymywali, że każdy zbrodzień na świat już przynosi zarodki swych zbrodni.

A jedni i drudzy godzili się, że system karania trzeba do gruntu zmienić.

W ten sposób powstało nowe, na zasadach odrodzenia moralnego błądzącej nieszczęsnej jednostki, oparte — więziennictwo. Naturalnie kraje przodujące w postępie: jak Ameryka, Ang'ja, Szwajcarja, pierwsze na szeroką skalę zaczęły te nowe metody stosować. U nas, jak zawsze, jak we wszystkiem — na szarym końcu.

Jednak trzeba przyznać, że i u nas coś w tym kierunku się robi ale to wszystko mało i na nikłą wązką skalę zakrojone.

Nową drogę więziennictwa da się krótko, w paru słowach nakreślić. Przez pracę, przez oświatę zaszczepić poszanowanie dla życia uczciwego, wykazać błąd popełniany kroczeniem ścieżkami zbrodni i występku.

Usunąć wpływy szkodliwych, już na zawsze straconych dla społeczeństwa i dla najbliższych, do gruntu zatrutych jadem zbrodni przestępców.

Dla wszystkich osądzonych dać pracę ich zdolnościom i zamiłowaniu przystosowaną. Rozumną oświatą, a nie gęganiem dewotek podnieść serca, odnaleźć w duszach młodocianych zbrodniarzy ziarenka dobra i dopomóc im do kiełkowania.

Wszak prawda, szerokie pole do pracy dla ludzi chcących nieść ulgę nieszczęsnym? To też przygotować odpowiedni zastęp ludzi dobrej woli, miłujących ludzkość widzących, nawet na najniższym padole upodlenia, w zbrodniarzu — człowieka, jest zadaniem państwa.

U nas w tym celu są kursy dla straży i dozorców, zakłada się warsztaty pracy, szkoły po więzieniach.



WARSZTAT KOSZYKARSKI.



Dziedziniec więzienny od wewnątrz.

Obawiamy się jedynie aby bezduszny biurokratyzm, który zabija wszelkie piękne poczynania, nie wypaczył i przeprowadzanej reorganizacji więziennictwa.

A wszak jest to bardzo ważna dziedzina w gospodarce społecznej i wymagająca serca, umysłu i duszy, a nie papieru atramentu, paragrafów martwych i złotych guzików munduru.

Ignacy Poręba.

Przypisek redakcji. Do artykułu ob. Ignacego Poręby dajemy czytelnikom szereg zdjęć z życia więziennego w Lublinie, na Zamku.

STATUT NORMALNY

gminnej kasy pożyczkowo-oszczędnościowej.

§ 35.

Zabezpieczenie pożyczki zastawem inwentarza martwego oraz żywego i płodów rolnych może być dokonane albo przez wręczenie kasie tego zastawu, albo przez pozostawienie go w użytkowaniu dłużnika.

Zastawienie mienia ruchomego oraz płodów rolnych odbywa się przez wręczenie tego mienia kasie przy deklaracji, podpisanej przez właściciela i opatrzonej zastrzeżeniem, że w razie niezapłacenia pożyczki w terminie, kasa ma prawo sprzedaży zastawu bez odwołania się do sądu i bez stawiania dłużnika w zwłoce. Ze swej strony kasa wydaje dłużnikowi kwit na przyjęty zastaw ze ścisłem wymienieniem zastawianego mienia i warunków wydanej pożyczki. Złożone na zabezpieczenie pożyczki mienie nie może podlegać aresztowi ani sekwestrowi za żadne prywane lub skarbowe należności, dopóki nie będzie zapłacona cała udzielona na nie pożyczka wraz z przypadającemi procentami.

Przy udzielaniu pożyczki pod zastaw mienia ruchomego pozostawionego w użytkowaniu dłużnika, należy sporządzić opis zastawu w obecności dwóch świadków i umieścić na przedmiotach zastawu widome znaki (pieczęć. plombe i t. p.), świadczące o ich zastawieniu. Znaki te winny być zachowane do czasu całkowitej spłaty pożyczki wraz z procentami,

Kasie służy prawo nadzoru nad zastawem, pozostawionym w rękach dłużnika.

§ 36.

Pożyczki na zastaw inwentarza martwego, żywego lub płodów rolnych mogą być udzielane do wysokości połowy ich wartości obliczonej według cen miejscowych.

§ 37.

W razie obniżenia się wartości zastawu przed upływem terminu pożyczki, kasa może żądać od dłużnika uzupełnienia w ciągu 8 dni zastawu lub częściowej przedterminowej spłaty pożyczki pod rygorem natychmiastowej sprzedaży zastawu z licytacji.

W miarę częściowej spłaty pożyczki może kasa przedmioty zastawione zwalniać z pod prawa zastawu w takiej ilości, aby reszta pożyczki była zawsze zabezpieczoną w sposób przewidziany w paragrafie 36.

§ 38.

Na przedmiotach zastawionych kasie służy prawo pierwszeństwa.

W razie niedotrzymania terminu spłaty rat lub całej pożyczki kasa może zastaw sprzedać i z uzyskanej sumy pokryć swoje pretensje.

Zastaw może być sprzedany tylko w drodze licytacji,

§ 39.

Pożyczający za poręczeniem wydaje skrypt dłużny lub wystawia weksel, zaopatrzony w żyro.

Jako miejsce płatności weksla winien być oznaczony lokal kasy.

§ 40.

Poręczyciel przyjmuje na siebie obowiązek poręczenia solidarnego (art. 1200 i nast. Kod, Cyw.), względnie poręczenia „terminowego“ (art. 1560 tom X część I Zbioru Praw b. Ceś. Ros).

§ 41.

Wysokość stopy procentowej od pożyczek oznacza rada gminna, stosownie do istniejących warunków z tem jednak, że oprocentowanie to nie może przewyższać oprocentowania wkładek oszczędnościowych lub zaciągniętych przez kasę pożyczek więcej niż o jedną piątą część tego oprocentowania.

Uchwały rady dotyczące ustalenia stopy procentowej od pożyczek oraz od jej zmian winny być ogłaszane w lokalu kasy i w sposób w gminie przyjęty, z podaniem terminu wejścia zmian w życie. Termin nie może być krótszy niż jeden miesiąc od daty ogłoszenia zmiany.

Zmiana stopy procentowej ma zastosowanie także do pożyczek długoterminowych już wydanych.

§ 42.

Procent od pożyczek krótkoterminowych opłaca się zgóry za cały czas trwania pożyczki, od pożyczek zaś długoterminowych — za czas do płatności każdej następnej raty.

§ 43.

Dłużnikowi służy prawo spłacenia pożyczki w całości lub w części przed terminem płatności. W tym przypadku kasa zwraca dłużnikowi nadpłacone procenty od zwróconej przed terminem sumy. Procenty zwracane są tylko za pełne miesiące i od pełnych złotych.

Kasa nie jest obowiązaną przyjąć spłaty mniejszej niż umówionej raty.

§ 44.

W razie niemożności zapłacenia przez dłużnika pożyczki lub raty w terminie z przyczyn zasługujących na uwzględnienie, zarząd kasy może odroczyć termin płatności, lecz nie dalej jak na okres czasu, odpowiadający połowie pierwotnego terminu.

Bez zgody poręczycieli nie można odroczyć terminu płatności pożyczki, udzielonej za poręczeniem.

Zgłoszenie o prolongatę winno nastąpić przynajmniej na tydzień przed terminem pożyczki lub jej raty. Przy odroczeniu jednej raty następne raty zostają przesunięte o okres odroczenia.

§ 45.

Do ściągania należności kasy stosuje się tryb administracyjnego egzekwowania przewidziany w odpowiednich przepisach.

Powyższy sposób egzekwowania nie dotyczy pożyczek zabezpieczonych hipotecznie.

Kasa może dochodzić należności bądź tylko na dłużniku, bądź jednocześnie na dłużniku i poręczycielu, bądź na samym poręczycielu. W wypadku dochodzenia należności tylko na poręczycielu kasa wyznacza mu 7-dniowy termin na dobrowolną spłatę pożyczki. Przy poręczeniu „terminowem“ (art. 1560, tom X, część 1 Zbiór Praw b. Cesar. Ros.) dochodzenie należności na poręczycielu należy rozpocząć przed upływem miesiąca od daty płatności pożyczki.

Organy kasy.

§ 46.

Organami kasy są:
1) rada gminna,
2) zarząd,
3) komisja rewizyjna.

Członkami organów kasy mogą być tylko osoby, posiadające bierne prawo wyborcze do rad gminnych.

Członkowie zarządu i komisji rewizyjnej nie mogą pozostawać z sobą w pokrewieństwie do 3 stopnia włącznie.

Członkowie organów kasy nie mogą pobierać wynagrodzenia za swe czynności.

§ 47.

Członek zarządu i komisji rewizyjnej może być zawieszony w czynnościach przez radę gminną ze swego stanowiska przed upływem terminu, na który został wybrany, jeżeli będzie udowodnione, że działał na szkodę kasy z naruszeniem ustaw statutu, lub uchwał władz kasy.

§ 48.

Członków wszystkich organów kasy, jako też wszystkich ich urzędników wiąże obowiązek zachowania ścisłej tajemnicy co do wkładek oszczędnościowych.

§ 49.

Do kompetencji rady gminnej należy:
1) uchwalenie zmian statutu kasy,
2) dokonywanie wyboru zarządu kasy i komisji rewizyjnej,
3) zawieszenie w czynnościach członków zarządu i komisji rewizyjnej,
4) ustalenie stopy procentowej od wkładek i pożyczek na wniosek zarządu oraz oznaczenie terminu wejścia w życie uchwalonych zmian,
5) zezwalanie na zaciąganie przez kasę pożyczek i ustalanie ich warunków,
6) ustalanie budżetu wydatków kasy,
7) oznaczenie dni i godzin urzędowania kasy,
8) ustanawianie zbiornic i wyznaczanie ich kierowników,
9) zatwierdzenie sprawozdań i bilansów i kasy,
10) dokonywanie podziału czystego zysku i ustalanie sposobu pokrycia strat,
11) decydowanie na wniosek zarządu co do sposobu lokaty wolnej gotówki kasy,
12) decyzja co do nabywania i pozbywania nieruchomości.

Uchwały rady gminnej, dotyczące punktów: 1, 3, 6, 10 i 12, wymagają zatwierdzenia wydziału powiatowego.

Szkoły zawodowe techniczne.

Młodzi prenumeratorzy nasi zwracają się często do redakcji o informacje co do warunków przyjęcia i innych bliższych danych oraz udzielanie rad i wskazówek w sprawie szkolnictwa zawodowego technicznego. W tym celu, dla poinformowania szerokich kół młodzieży o szkolnictwie zawodowym technicznym, dajemy krótki wykaz tych szkół z wyszczególnieniem specjalności każdej,

Bliżej zainteresowanym radzimy pisać bezpośrednio do wybranego zakładu o szczegóły.

I. SZKOŁY TECHNICZNE RÓŻNYCH ZAWODÓW.

W celu wykształcenia techników pomocniczych różnych specjalności. Czas trwania nauki 3 lub 4 lata.

Warunki przyjęcia: 4 klasy szkoły średniej ogólnokształcącej lub 7 klas szkoły powszechnej lub ukończenie pełnej szkoły rzemieślniczo-przemysłowej i egzamin wstępny z języka polskiego, matematyki i rysunków.

1. **Borysław** (Woj. Lwowskie) — Szkoła Górniczo-Wiertnicza.

2. **Bydgoszcz** (Woj. Poznańskie) — Państwowa Szkoła Przemysłowa; a) Wydział Przemysłów Ronych (cukrownictwo, młynarstwo, krochmalnictwo, syropiarstwo), b) Wydział Grafiki Przemysłowej,

3. **Dąbrowa Górnicza** (Woj. Kieleckie) — Państwowa Szkoła Górnicza i Hutnicza im. Staszica. Wydziały: górniczy, miernictwa kopalnianego, hutniczy i mechaniczny.

4. **Grudządz** (Woj. Pomorskie) — Państwowa Szkoła Budowy Maszyn; a) oddział dla majstrów mechaników, b) oddział dla techników.

5. **Kowel** (Woj. Wołyńskie) — Państwowa Szkoła Miernicza i Drogowa. Wydział drogowy.

6. **Kraków** — Państwowa Szkoła Przemysłowa a) Szkoła budownictwa, b) wydział mechan.-techniczny c) Wydział chemji tecznicznej, d) Szkoła piwowarska (czas trwania nauki 1 rok).

7. **Łomża** (Woj. Białostockie) — Państwowa Szkoła Miernicza i Przemysłowo - Leśna. Wydział Przemysłowo-Leśny.

8. **Lwów** — Wydział Drogowy przy Państwowej Szkole Przemysłowej we Lwowie, Wydział elektromechaniczny.

9. **Łódź** Państwowa Szkoła Włókiennicza, Wydziały: przędzalniczy, tkacki, farbiarsko-wykończalniczy i ruchu fabrycznego.'

10. **Poznań** — Państwowa Szkoła Budownictwa, Wydziały: budowlany, drogowy, mierniczo-meljoracyjny i szkoła ceramiczno-ceglarska.

11. **Warszawa** — Państwowa Szkoła Budownictwa Wydziały: budowlany, drogowy i mechaniczny.

12. **Wilno** — Państwowa Szkoła Techniczna. Wydziały: budowlany, drogowy i mechaniczny.

13. **Wieliczka** — Państwowa Szkoła Salinarna.

II. SZKOŁY MIERNICZE.

Cel: wykształcenie mierników dla średnich pomiarów terenowych. Warunki przyjęcia: świadectwo ukończenia 4 klas szkoły średniej lub 7 klas szkoły powszechnej i egzamin wstępny z języka polskiego, matematyki i rysunku. Czas trwania nauki 4 lata.

25. **Kowel** — Wydział Mierniczy przy Państwowej Szkole Mierniczej i Drogowej.

26. **Lwów** — Wydział Mierniczy przy Państwowej Szkole Przemysłowej.

27. **Łomża** (Woj. Białostockie) — Państwowa Szkoła Miernicza i Przemysłowo-Leśna.

28. **Poznań** — Wydział Mierniczo-Meljoracyjny przy Państwowej Szkole Budownictwa.

29. **Warszawa** — Państwowa Szkoła Miernicza (bez kursu I).

Bliższych informacji co do szkół powyższych jak i co do szkół innych typów, udzieli Departament Szkolnictwa Zawodowego przy Ministerstwie Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego — Bagatela 12, w Warszawie, lub też Dyrekcja właściwej szkoły.

III. SZKOŁY KOLEJOWE.

Cel: przygotowanie pracowników fachowych w służbach wykonawczych kolejowych, a mianowicie: mechanicznej i drogowo-budowlanej. Warunki przyjęcia 4 klasy szkoły średniej ogólnokształcącej lub 7 oddziałów szkoły powszechnej i egzamin sprawdzający z języka polskiego, matematyki i rysunków odręcznych. Czas trwania nauki 4 lata.

20. **Radom** (Woj. Kieleckie) — Państwowa Średnia Szkoła Techniczna Kolejowa

21. **Sosnowiec** (Woj. Kieleckie) — Państwowa Średnia Szkoła Techniczna Kolejowa.

22. **Warszawa** — Państwowa Średnia Szkoła Techniczna Kolejowa.

23. **Wilno** — Wydział Kolejowy przy Państwowej Szkole Technicznei.

24. **Brześć** (nad Bugiem) — Szkoła Techniczna Kolejowa — Zrzeszenia Kolejarzy.

Jak odróżniać fałszywe banknoty złotowe od dobrych czyli autentycznych.

Ponieważ w obiegu znajdują się fałszywe banknoty, podajemy poniżej, jak są fałszowane i jak można odróżnić falsyfikaty.

Głównie fałszowane są następujące banknoty: 1-złotowe z datą 28 lutego 1919 r. 2-złotowe i 5-złotowe.

Jak odróżnić te falsyfikaty?

Bilet fałszywy 1-złotowy jest wykonany na papierze zwyczajnym, bibułastym o odcieniu brudno białym, podczas gdy kolory biletu autentycznego są fjoletowe, tło różowe z liści po obu stronach biletu, zupełnie niewidoczne. Numeracja, liczby i litery serji oraz podpisy odmienne uzupełnione ręcznie czarnym tuszem.

Bilet 2-złotowy I typu. Falsyfikat jest wykonany na papierze bibulastym bez połysku. Tło ze stylizowanych kwiatów na falsyfikacie silniej uwydatnia się, utrzymane jest w kolorze brudno bronzowym. Druk w tekście i podpisy odmienne, miejscami zamazane. Obramowanie portretu Kościuszki, jako też i sama podobizna, wykonane w kolorze ciemniejszym, niż na banknocie autentycznym.

Na stronie odwrotnej tło ze skomplikowanej siatki jest nikłe, miejscami przerywane. Rozeta pośrodku biletu jest wykonana nie tak dokładnie, jak na bilecie dobrym, linje miejscami nie widoczne. Druk łukowego napisu górnej i dolnej rozety wykonany jest nieudolnie, litery nierówne i zamazane. W napisie „Dwa złote" po bokach rozety litery rozlane. Całość po obu stronach biletu utrzymana jest w kolorach brudnych, mniej wyrazistych wskutek czego falsyfikat można z łatwością rozpoznać.

Bilet 2-złotowy II typu. Numeracje odbito farbą czarną odmienną w odcieniu niż w banknotach dobrych. Wykrój cyfr numeratora odmienny, gorszy. Długość rozmieszczenia cyfr numeracji wynosi w falsyfikatach 15 i pół mm., w oryginalnych 17 i pół mm., czyli o dwa milimetry mniej. Nadruk: „Bank Polski dwa złote i t. d. rozlany grubszy. W napisie: „Dyrekcja Banku Polskiego" wysokość liter znów o 1/2 milimetra większa. Podpisy: Karpiński i Chamiec grubsze i zamazane. Wizerunek Kościuszki całkiem odmienny.

Strona odwrotna. Szczegóły ramki i tła różnią się od autentycznych. Wysokość liter łukowych napisów jest większa niż w autentycznym, prócz tego z prawej strony w dolnym napisie fałszywego banknotu litery są wyższe, niż z lewej.

5-złotowy. Linje bronzowe, tło grubsze. Wizerunek księcia Józefa Poniatowskiego wykonany nieudolnie — twarz i oczy wskutek nieprawidłowych cieniowań bez wyrazu. Rysunki rogów obfitości w górnych narożnikach banknotu, oraz związania i festony nie uwydatniają się tak dokładnie, jak na banknocie autentycznym. Druk tekstu grubszy, niż na prawdziwych banknotach, w kolorze brudno-granatowym, tym samym co podobizna ks. Józefa Poniatowskiego, podczas gdy na autentycznym banknocie druk tekstu wykonano w kolorze czysto-granatowym, a głowę w kolorze ciemno-fjoletowym. Podpisy zamazane.

Na stronie odwrotnej, rysunek z Orłem Białym zamazany, cieniowanie skrzydeł, tułowia i ogona na falsyfikacie zlewa się i nie pozwala poszczególnych linji odróżnić. Rysunki cieniowane silniej w kolorze brudno-bronzowym.

Bilet 5-złotowy II emisji.

Wizerunek ks. Józefa Poniatowskiego utrzymany jest w kolorze brudno-szarym. Druk w tekście i podpisy w kolorze brudno-fjoletowym, na bilecie autentycznym w kolorze ciemno-granatowym. Cyfry w kolorze brudno-szarym, na bilecie autentycznym czarne.

Wiadomości gospodarcze.

Co robi gospodarz wzorowy w maju?

W polu:

Ze zbóż można jeszcze siać jęczmień, zwłaszcza czterorzędowy, na owies już stanowczo zapóźno. Wałować owsy i jęczmiona, jeżeli żółkną, bo jestto oznaką, że podjadają je gąsienice drutowca (żółte, twarde), a trzeba to czynić pospiesznie, bo gdy klęska się rozpocznie, to w kilku dniach zboże może być zniszczone. Oczywiście wałować można tylko w suchej porze. W porze wilgotnej obfite posypywanie kainitem także zapobiega klęsce drutowca.

Posypywać azotniakiem (200 kg na ha) owsy i jęczmiona, w których klęskowo pojawiają się pszonak i gorczyca! Sypać rankami, podczas rosy. Nie bać się chwilowego pożółknienia zboża. Ono się odrodzi, a pszonak zginie zupełnie. Dodatek kainitu do azotniaku (160 azotniaku i 160 kainitu na ha) potęguje działanie. Sadzić pospiesznie ziemniaki, sadzić lub siać buraki.

Ziemniaki sadzi się w ziemię pulchną, buraki w mocno uwałowaną! Oto zasada ważna, o której pamiętać trzeba. Bronować ostro pszenice. Jeżeli są zbyt bujne i gęste, można je lekko skosić kosiarką, a jeśli kosą, to tylko piórka. Niskie skaszanie, lub późne (po 15/5) zrzynanie bujnych pszenic nie wiele pomaga na wyleganie, a mocno obniża plon.

Wczesne ścięcie wierzchów roślin, jeżeli zbyt bujają, bardzo jest pożyteczne.

Torfiaste łąki i pastwiska jeszcze raz powałować. Czyścić rowy odpływowe, spiętrzać (zatrzymywać) w nich wodę wśród łąk, aby trawy w czasie wzrostu miały więcej wilgoci.

Siać hreczkę, proso, len, konopie. Oplewić i omotyczyć marchew.

Wydobyć z mocno polanej wodą grzędy sadzonki (flance) kapusty wieczorem, na noc trzymać w wilgoci, a wczesnym rankiem wysadzić w przygotowaną poprzednio, a dawniej dobrze znawożoną rolę. Można sadzić po zawałowaniu w wyznaczone rzędy, albo też za pługiem, co drugą skibę. Sadzonki najlepiej się rozwijają, jeżeli je przesadzimy w porze wilgotnej, tj. po deszczu lub przed spodziewanym deszczem. Jeżeli rola nie dość dobrze znawożona można po zasadzeniu sadzonek posypać między grządki mieszaninę soli potasowej (na ha 200 kg) z azotniakiem lub saletrą (na ha 100 kg) i potem przykryć motyczeniem.

W ogrodzie i pasiece:

W ogrodzie owocowym o ile są jeszcze zrazy o niebardzo nabrzmiałych oczkach, kończyć przeszczepianie drzew owocowych przez kożuchowanie.

Chrabąszcze majowe tępi. Jeżeli się ukażą powinna gmina zająć się tem, by w dzień oznaczony wszyscy zbierali chrabąszcze. Można je palić, lecz lepiej parzyć gorącą wodą i skarmiać drobiem lub chlewnią. Chrabąszcze są plagą sadów, dlatego każdy, komu o sad chodzi powinien je usilnie tępić.

Posadzone na wiosnę drzewa i krzewy owocowe w czasie posuchy podlewa obficie.

Z drzewek młodych, ogryzionych przez zające lub uszkodzonych, zrywa zawiązki owoców, aby się drzewka zbytnio nie wysilały.

Wysadza rozsady jarzyn, jak kapusty, kalarepy, sałaty, cebuli, na późniejszy zbiór może jeszcze wysiewać pietruszkę, marchew, rzodkiew, sałatę, groch, szpinak. W drugiej połowie maja wysiewa fasole, ogórki, dynie. Oczyszcza z chwastów dawno obsiane lub obsadzone na gruncie rośliny — wzrusza ziemię starannie planetem lub motykami.

Jak w kwietniu tak i w maju, pszczoły należy ochraniać. To też pszczelarz wzorowy daje im wodę i sytę, trzyma ciepło. Rozszerza gniazda zważając, by nagłem rozszerzeniem nie oziębić ich, co spowodowałoby wstrzymanie czerwienienia a rozwój motylicy.

Dobrze jest wstawić silnym pniom w gniazda pomiędzy dwa zaczerwione plastry jeden próżny, albo jeden plaster sztucznej węzy. Ale tylko jeden i tylko silnym rojom.

Jak wygubić wszy u bydła

Nader prostym w użyciu, a wedle starych praktyków, niezawodnym sposobem wygubienia wszy u bydła jest zabieg następujący:

Pociąć kawał starego sukna na taśmy, szerokości 1 cala, nasmarować dobrze z jednej strony szarą maścią, a następnie taśmą tą owiązać szyję, mającego na całym ciele wszy zwierzęcia, tak, ażeby nasmarowana strona taśmy przylegała do skóry.

Po 2—3 dniach wszystkie wszy zejdą się do tego przysmaku, wiadomo bowiem, że wszy wogóle lubią wszelkie tłuszcze.

Po zdjęciu pierwszej taśmy i zniszczeniu wszy założyć drugą, nową, a po parokrotnej takiej manipulacji bydlę jest wolne od tego wstrętnego pasożyta.

Jak rozpoznać wiek u gęsi?

Chcąc przekonać się o wieku gęsi, należy szukać na zewnętrznej stronie jej skrzydeł, ponad największemi piórami, dwóch małych, wąskich, zaostrzonych, bardzo delikatnych, ale mocno osadzonych piórek. Jedno z tych piórek bywa zwykle większem i ono to ma na sobie znaki, stanowiące rejestr lat gęsich.

Znaki te, czyli kreski, znajdują się na zewnętrznej stronie pióra i są jak gdyby ukośne wyżłobione trójgraniastym pilnikiem.

Po upływie każdego roku nowa kreska ukazuje się na powierzchni pióra i stanowi nieomylne świadectwo przebytych przez gęś lat.

Jakie przysługi oddać może ziemniak w gospodarstwie domowem?

Ziemniaki mogą być używane nietylko jako niezastąpiona niczem potrawa, ale także jako doskonały środek oczyszczający. Kolorowe hafty i wyszycia piorą się świetnie w letniej wodzie z dodatkiem surowych pokrajanych ziemniaków, przedtem jednak naturalnie wymytych; wsypuje się je do wody w dość znacznej ilości. Dany przedmiot musi być kilkakrotnie w tem wyprany, a potem należy go wypłukać dobrze w wodzie z octem. Ziemniaków można używać do czyszczenia noży, odpadki zaś i okrawki można użyć przy myciu przedmiotów szklanych, blaszanych i cynowych z bardzo dobrym skutkiem.

Zagrodą Wzorowa.

Co słychać w Polsce?

Rada Ministrów.

Na ostatniem posiedzeniu Rada Ministrów uchwaliła projekty szeregu ustaw, z pomiędzy ważniejszych: projekt ustawy o sądach powszechnych i projekt ustawy o budowie kolei Kalety — Herby — Wieluń — Podzamcze i Bydgoszcz — Szlachta — Gdynia.

Ustawa o sądach powszechnych ujednostajniłaby sądownictwo, które w każdym z trzech zaborów inaczej jest zorganizowane.

Delegacja Polska na Konferencji pracy W najbliższych dniach wyjeżdża z Warszawy polska delegacja do Genewy, gdzie obradować będzie 7 z kolei konferencja pracy, międzynarodowa. W delegacji są reprezentowane interesy robotników i pracodawców.

Nowy Poseł. W tych dniach przedstawiał sie Prezyndentowi Rzeczypospolitej poseł rządu greckiego p. Xydukis.

Sejm

Skończył rozpatrywanie budżetu. Podczas dyskusji nad budżetem ministerstwa pracy i opieki społecznej, miało miejsce zajście z jednym z tuzów prawicy, przedstawicielem wielkiego kapitału, a ministrem Sokalem, którego stanowisko poparła cała lewica. Zatargu nie umiał zlikwidować przewodniczący obradom, endecki poseł Gdyk, w zastępstwie marszałka i dopiero po zarządzonej przerwie, umożliwiono dokończyć min. Sokalowi przemówienie. W rezultacie budżet tego ministerstwa przyjęto.

W trakcie rozpatrywania budżetu Ministerstwa Wojny poseł z „Wyzwolenia" Miedziński z zawodu oficer, ostro występował przeciw ministrowi Sikorskiemu. Jednak ta krytyka miała za podkład osobiste porachunki, a zbyt mało ujmowała faktyczne potrzeby armji.

Już to niektórzy posłowie z „Wyzwolenia" stale potrafią stępować ze swoimi ambicjami i porachunkami osobistemi na czem traci interes ludowy, który powinni reprezentować.

Senat

Senat przyjął ustawę o (komasacji) scalaniu gruntów.

Ludność rolnicza z niecierpliwością oczekuje ogłoszenia tej ustawy i wprowadzenia w życie.

Mniejszości narodowe wytargowują dla siebie u rządu Delegaci koła poselskiego, żydowskiego toczyli kilka rozmów z członkami rządu, premjerem, ministrem oświaty i wyznań religijnych. Opowiadają, że obiecane mają pewne uwzględnienie swych żądań, co do szkolnictwa i spraw podatkowych.

Dalsze skutki rozkładu „Wyzwolenia". W poznańskiem, gdzie „Wyzwolenie" zaczęło swego czasu zdobywać zwolenników rozkład, jaki widzimy w Klubie Sejmowym, wywołał rozbicie miejscowej organizacji. Mianowicie ustąpił z wiceprezesury p. Mestwin Musiałek, w jego ślady poszedł prezes tego stronnictwa wydawca „Gońca Wielkopolskiego", p. Bernard Milski, wystosowując jednocześnie w swej gazecie powody wystąpienia.

Wyrok sądu rozjemczego w sprawie katastrofy pod Starogardem. Niemcy, chcąc z katastrofy kolejowej pod Starogardem ukuć broń przeciw Polsce, wytoczyły przed sądem rozjemczym w Gdańsku sprawę, żądając stwierdzenia: złego utrzymania przez polskie władze kolejowe toru, co byłoby przyczyną katastrofy.

Dokonane oględziny przez sąd i przeprowadzone dochodzenia spowodowały orzeczenie stwierdzające, że tor jest utrzymany należycie, a przyczyną katastrofy był zamach.

Tak więc niemieckie prowokacje spaliły się na panewce.

Ustąpienie przewodniczącego Komisji Sejmowej reform rolnych. Poseł Poniatowski zrzekł się godności przewodniczenia w komisji sejmowej reform rolnych wobec stanowiska stronnictw chjeno-piasta i ich członka, referenta ustawy o reformie rolnej Makulskiego.

Posłowie estońscy w gościnie. Przybyła do Warszawy delegacja parlamentu estońskiego, która była przez nasz Sejm gościnnie podejmowaną. Z Estonją, która również, jak i my przeszła niewolę moskiewską jesteśmy w stosunkach przyjaźni.

Posłowie zdrajcy. W Równym Sąd Okręgowy po 4-rodniowych obradach ogłosił wyrok, skazujący za działalność przeciwpaństwową posłów Czuczmaja na 2 lata więzienia, Wasyńczuka na 1 rok ciężkiego więzienia i Kozickiego na 1 rok domu poprawczego. Wszystkich skazanych pozostawiono na wolności za kaucją. Wysokość kaucji Czuczmaja wynosi 500 zł., Wasyńczuka 300 zł. i Kozickiego 100 zł.

Wykrycie organizacji szpiegowskiej. Władze w Grodnie wpadły na trop szpiegowskiej organizacji, uprawiającej szpiegostwo na rzecz Litwy. Dokonana rewizja u seminarzysty Jana Staśkiewicza dała nadspodziewane wyniki. Znaleziono mianowicie instrukcje szpiegowskie, przygotowane dla Kowna, dane wywiadowcze o armji naszej, znaczniejsze sumy pieniędzy litewskich, aparaty fotograficzne i inne dowody, ustalające niezbicie szpiegostwo na rzecz Litwy.

Pięciu winnych aresztowano. Czeka ich surowa kara.

Centralny komitet komunistyczny pod kluczem. Parę dni temu w Warszawie przy ulicy Dzielnej policja „nakryła“ posiedzenie Centralnego Komitetu kierującego akcją komunistyczną w Polsce.

Policja wkroczyła w chwili posiedzenia całego komitetu, czym wywołała ogromny popłoch u „członków komunistycznej władzy“. Aresztowano 12 osób, zabrano akta i pieniądze jako dowody winy.

Napad bandycki na Kresach, W Puszczy Białowieskiej ostatnio miał miejsce znów napad w Białym Lasku — jednej z osad na obszarze Puszczy. -- Mieszkańcy pogrążeni byli we śnie, gdy po północy gromada bandytów dokonała napadu na mieszczący się we wspomnianej osadzie państwowy urząd leśny. Gajowych, poprzywiązywali do drzew, poczem znęcali się nad nimi.

Urząd leśny padł łupem rabusiów, akta i księgi zostały zniszczone.

Prócz pieniędzy i garderoby bandyci zrabowali leśniczemu i gajowym broń i amunicje, poczem odeszli zapowiadając rychły powrót. Zbójów było dwudziestu. Odziani byli w rosyjskie szynele i uzbrojeni w karabiny

Ładny policjant — zbój, morduje młodzieńca. Na kolońji Knihinin w Stanisławowie zeszło się paru uczniów gimnazjalnych i stojąc na drodze grali na mandolinach. W tej chwili przystąpił do nich agent policyjny Kozłowski i nakazał „Rozejść się!“. Gdy zapytali, na jakiej podstawie zakazuje im grania i kim jest, że takie rozkazy wydaje, agent rozwścieczony krzyknął „rozejść się bo strzelam“. Na ten bezprzykładny krok jeden z uczniów, Wesołowski, syn kolejarza oburzony brutalnością napastnika, przybliżył się do niego ze słowami, „jak pan ma prawo strzelać, to proszę“. Rozwścieczony agent nie namyślając się, wydobył rewolwer i oddał do ucznia strzał, przebijając mu pierś na wylot. Chłopiec zalany krwią otrzymawszy ranę śmiertelną, padł bezprzytomny na ziemię. W beznadziejnym stanie przeniesiono go do szpitala, gdzie obecnie dogorywa. Morderce aresztowano.

Gdańscy niemcy nie pozwalają polakom na uroczysty obchód Święta Narodowego Władze Gdańskie nie zezwoliły miejscowej polskiej ludności na uroczysty obchód Święta 3 go Maja tłomacząc to możliwością zaburzeń i obawą zakłócenia spokoju.

Co słychać na świecie?

LIGA NARODÓW

Posiedzenie komisji ograniczenia handlu bronią. Projektowane dyplomatyczne wystąpienie państw w sprawie niemieckich propozycji umowy gwarantującej granice. Posiedzenia komisji dla ograniczenia handlu bronią, w Genewie nadal trwają. Przedstawiciel Polski postawił wniosek aby położenie krajów, które jak Polska znajdują się między otwartemi dwoma wrogami, było brane pod uwagę przed powzięciem uchwał ograniczających handel międzynarodowy bronią.

Delegat Stanów Zjednoczonych postawił wniosek, aby przepisy ograniczające stosować nietylko do handlu ale i do wyrobu broni i materjałów wybuchowych. Francuski minister spraw zagranicznych Briand (Brjan) zapytywany przez dziennikarzy co do wysłania przez Francję proponowanej noty czyli listu dyplomatycznego do Niemiec, odpowiedział, że w treści swojej nota ta będzie domagała się wykonania przedewszystkiem zobowiązań niemieckich co do płacenia odszkodowań i rozbrojenia, a od wykonania tego uzależni stanowisko Ligi Narodów co do przyjęcia Niemiec do Ligi. O proponowanej przez Niemcy regulacji granic, coby się odbyło ze szkodą naszą, Briand powiedział, że **granice** zostały raz określone przez traktat pokojowy i nie mogą ulegać zmianie.

FRANCJA

Starania o poprawę pieniądza. Niemcy chcą rękami marokańczyków wydobywać dla siebie kasztany z ognia. We Francji rząd ma najbardziej piekące zagadnienie poprawy kursu fanka, który stale spadał. Ponieważ, jak zawsze tak i we Francji ci którzy najwięcej mają to jest kapitaliści i przemysłowcy nie chcą dać państwu swoich zarobionych na wojnie pieniędzy, przeto rząd ma dosyć trudne położenie, bo jak się to mówi „z pustego i Salomon nie naleje“ Te kłopoty francuskiego ministra skarbu powiększa jeszcze konieczność dużych wydatków na wojnę z marokańczykami, którzy jak stwierdzono korzystając z wydatnej pomocy niemieckich oficerów i dostaw broni, bardzo silnie nacierają na wojska francuskie.

Jak podają ostatnie depesze z placu boju, wojska francuskie są w defenzywie, to znaczy bronią się przeciw atakującym hordom Abel et Kerima, wodza marokańczyków (riffeni, kabyle).

Rezerwy wojsk francuskich stale są wzmacniane. Riffani umacniają w dalszym ciągu swe pozycje na wzgórzach Bibane i w okolicach Kiffane. Abd el Kerim ogłosił podobno wojnę świętą i wysłał brata swego do Szeszuanu w celu zwerbowania świeżych wojsk wśród szczepów kabyli jeszcze nie zbuntowanych, a tymczasem Abdel Kerim uderzył na linję francuską. Kabylowie wtargnęli na 20 kilometrów w pozycje francuskie. Marszałek Francuski zorganizował kontrofenzywę, odparł atak i posunął się naprzód. Francja postanowiła ścigać Kabylów po swym zwycięstwie aż poza strefę hiszpańską.

Stwierdzono, że na czele Kabylów stoją niemieccy oficerowie. Nadchodzą dalsze posiłki francuskie. Francuska Główna Komenda jest przygotowana na długie i bardzo uciążliwe walki. Jednak nie ulega kwestji, że w końcu rozzuchwaleni powodzeniem na hiszpanach Kabyle poniosą klęskę.

NIEMCY.

Uroczystości objęcia władzy przez Hindenburga. Co mówi nowy prezydent. Podczas uroczystości objęcia władzy przez świeżo obranego pre-

zydenta Hindenburga, prawica—nadawała swoimi manifestacjami wyraz radości, oraz chciano wojskowym ceremonjałem, udziałem masy policji, pokazać jednak, że władza aczkolwiek republikańska, lubi honory „cesarskie". Dla zabezpieczenia porządku, podczas przyjazdu Hindenburga rząd zmobilizował policję z prowincji. Porządku na ulicach Berlina strzegło 20.000 policjantów, którzy uformowali dwa szpalery wzdłuż całej drogi, którą przejeżdżał Hindenburg. Berlin widział po raz pierwszy wywiadowczą służbę lotniczą. Podczas pochodu nad ulicami krążyły aeroplany, które wypatrywały zbiorowiska komunistów, a następnie przy pomocy radjo dawały znać rezerwowym oddziałom policji, która na automobilach przyjeżdżała natychmiast na miejsce zagrożone.

Przedstawiciele państw obcych nie wszyscy, jak sami niemcy piszą, złożyli swoje życzenia nowemu prezydentowi, a i ci którzy przybyli nie ubrali się w galowe mundury, jak zwykle w tych wypadkach jedynie w cywilne ubrania.

Hindenburg zaczyna mówić, niby na razie opowiada na znaną nutę: utrzymania pokoju, dochowania zaciągniętych zobowiązań, ale co raz to wygląda z tych przemówień duch cesarki.

Hindenburg wydał odezwę do Reischswery i wogóle do całej armji niemieckiej. W odezwie tej Hindenburg chwali armję niemiecką za jej nadzwyczajny rozwój. Armja niemiecka kroczy na czele całego narodu niemieckiego.

Wiadomości różne.

Pierwsza kolej. W roku bieżącym przypada setna rocznica otwarcia pierwszej linji kolei żelaznej i wprowadzenia ruchu pociągów, poruszanych zapomocą parowozów. Pierwszy pociąg, o wadze 90 tonn z 450 pasażerami, prowadził dnia 27 września 1825 r. Jerzy Stephenson, na linji Stockton — Darlington z szybkością 12 mil angielskich na godzinę.(*) Uchodził on za wynalazcę lokomotywy parowej, jednak zasługą jego było tylko udoskonalenie i praktyczne zastosowanie istniejących już wynalazków. Pierwszy wóz, poruszany parą, wykonał w roku 1796 Francuz Cugnot, jednak maszyna ta nie poruszała się szybciej, niż człowiek, idący piechotą.

Dalsze próby w tym kierunku robili Amerykanin Oliver Evans, Anglik Trevithick i inni, jednakże żaden z nich nie doprowadził do praktycznego zastosowania genjalnego wynalazku, co udało się dopiero Stephensonowi. Musiał on przezwyciężyć wiele trudności, gdyż nietylko obawiano się ryzyka i niebezpieczeństwa, ale pojawiły się też protesty tych, którym zaprowadzenie kolei psuło interesy prywatne. Sprzeciwiali się właściciele zajazdów, handlarze koni, woźnice, a najsilniej właściciele gruntów, szczególnie książę Cleveland, który wystąpił w obronie swego zagrożonego polowania na lisy.

Pierwszą koleją na ziemiach polskich była linja z Wiednia przez Trzebinię do Krakowa, otwarta w roku 1874. Dziś stoi Polska na piątem miejscu w Europie pod względem rozciągłości sieci kolejowej po Rosji, Niemczech, Francji i Anglji, gdyż posiada przeszło 20 tysięcy klm. dróg żelaznych.

Lokomotywa bez maszynisty rusza i powoduje katastrofę. Na jednej ze stacji kolejowych w Betyji, stojąca samopas lokomotywa, pomimo nieobecności na niej maszynisty i palacza, ruszyła nagle i popędziła w stronę Namur.

Zawiadomiony o ucieczce lokomotywy naczelnik następnej stacji, nie mogąc usunąć z zagrożonego toru pociągu osobowego polecił pasażerom opróżnić wagony. Zanim jednak ukończono ewakuację pociągu, pędząca szybko lokomotywa wpadała na stację druzgocąc kilka ostatnich wagonów.

Trzynastu pasażerów, którzy nie zdążyli wagonów tych opuścić, odniosło ciężkie rany. Dwu z nich zmarło niebawem w szpitalu.

Demokratyczna skromność i wzór oszczędności to ubiór prezydenta Stanów Zjednoczonych. Wedle doniesień z Waszyngtonu ga nitur świąteczny prezydenta Coolidge kosztował mniej niż 75 dolarów. Prezydent nosił zawsze garnitury z krajowej wełny za 65 dolarów i zostawszy prezydentem nie zmienił zwyczajuj Kapelusza nowego p. Coolidge sobie nie sprawił, tylko stary dał do odczyszczenia. Również buty dał do podzelowania Prezydent stosuje zasadę ekonomji i do siebie. Mimo oszczędności na punkcie ubrania, przedstawia się zazwyczaj bardzo elegancko.

Przepowiednie urodzajów na rok obecny. Jakkolwiek trudno już obecnie powiedzieć coś pewnego o widokach urodzajów w roku obecnym, nie mniej godna jest bliższej uwagi opinja o stanie zasiewów światowych, tem więcej, że dotychczasowe dane wywarły już swój wpływ na ceny zbóż na rynkach światowych oczywiście w kierunku zniżkowym. W Niemczech oceniają obecny stan zasiewów jako zupełnie dobry. W Anglji zasiewy miały ucierpieć z powodu burz i ulew. W Rosji głównie decydują zasiewy jare, to zależy od wczesnego zaopatrzenia się w ziarno siewne i od pogody wiosennej. W Europie południowo-wschodniej skarżą się na suszę, ale naogół i tam przewidywania są takie że, wskutek pomyślnej oceny sytuacji dawniejsze zakupy zostały zlikwidowane. Mrozy i śniegi w ostatnich dniach zimy nie wyrządziły podobno szkód. W Indjach obszar zasiewny pszenicą wzrósł z 31.2 milj. akrów do 31.6 milj. Jak się zdaje, że i tam pomyślnie wypada szacowanie przyszłego urodzaju. W Polsce sytuacja zasiewna dotąd jest zupełnie zadawalająca.

Wobec tych zapowiedzi warto przytoczyć obliczenia międzynarodowego instytutu rolniczego w Rzymie w sprawie światowego zapotrzebowania zboża. Ogólny brak zbóż w krajach dotkniętych w ubiegłym roku klęską nieurodzaju wynosi 97 miljonów q. kwintali (100 kg. 1 kwintal). Do 12 marca przewieziono z krajów o nadwyżce urodzaju 60 milj. kwintali a w drodze było 10 milj. q.

*) Mila ang. — więcej niż wiorsta.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

Obywatele: Franciszek Pietrzak—Słupy Duże, Jan Pytlak — Łychów, Andrzej Martynuk Świerze, Maciej Wajda—Magniszew, Franciszek Borkowicz—Międzyrzecu, Józef Grzyb—Łukowa, Szymon Smak—Chotla, Aleksander Nowakowski — Skorczyce, Jan Dudka — Żvrocin, Jan Plizga Bondyrz, Andrzej Czereda—Jeziorno, Antoni Madej—Mokra-Lewa, Grzegorz Kurzepa—Nowy Stręczyn, Antoni Samborowicz — Mszczonów, Józef Żydek — Palonki, Leon Płochkiewicz—Szreńsk, Józef Puchało—Częstochowa, J. Kisiel—Słupie, Jan Seroczyński—Przykwa, Jan Libera—Kozłow, Stanisław Mrozak—Sonopja.

Wszystkim żeśmy Wam gazetkę naszą wysłali Wierzy, że Wam się spodoba i że wszyscy pod Sztandarem Ludowym" staniec e, bo bronimy sprawy ludowej szczerze i idziemy do ludu z braterską radą i miłością. Z naszej wielkiej miłości do ludu kręcimy raz po raz bicz i smagamy nim to wszystko, co w Polsce na szkodę ludu, a więc i samej Polski działa. Na naszym Sztandarze Ludowym wypisaliśmy następujące hasła: **Ziemia dla Ludu Wiedza! dla Ludu! Władza dla Ludu!** Pracujemy i walczymy, żeby hasła powyższe ciałem się stały—nie dla zaszczytów i korzyści, a dlatego, że sami pochodzimy z ludu i wierzymy, że Polski moc i potęga tkwi w sile ludu. Witamy Was tedy Najdrożsi Nasi, w wielkie rodzinie, tych, którzy pod Sztandarem Ludowym stoją. Niechaj teraz każdy z Was podejmie nasz Sztandar i niesie go do chat i dusz, iżby jego łopot zagrzewał wszystkich chłopów w Polsce do walki o zdobycie **ziemi, wiedzy i władzy.** Niechaj nikogo pod Sztandarem Ludowym nie braknie, a zwyciężymy ku chwale ojczyzny i pożytkowi Ludu. Jeszcze raz—witajcie!

Ob Jan Radej. — Olszanka. Nie macie, Obywatelu, zupełnie racji Poprostu nie starczyło dla wszystkich nasienia i dlatego nie dostaliście. Po narzędzia rolnicze zwróćcie się z całem zaufaniem do Związku, a przekonacie się, że otrzymacie to — coście chcieli w najlepszym gatunku i po najniższych cenach fabrycznych. Jeszcze raz Wam radzimy — zwróćcie się z całem zaufaniem do Związku po narzędzia rolnicze. Cześć!

Ob Jan Krzemiński. — Creusot. Francja. Serdecznie nas ucieszył Wasz list pisany aż z Francji świadczy to o zaufaniu i pamięci dla naszego pisma.

Cena franków fran. w srebrze u nas w Polsce waha się od 36 38 groszy za sztukę.

Przyjmijcie pozdrowienia i bywajcie nam!

Ob. Michta Edward.—Chrząchówek. W treści numeru dajemy Wam odpowiedź na Wasze zapytanie. Bywajcie nam! Cześć.

Ob. Józef Mnich. — Wierzbica. Za okazane nam w Waszym liście szczere zaufanie i uznanie dla naszej pracy dziękujemy. Co do zapytania o organizowaniu kół Zw. Chłopskiego listownie się do Was zwróci Sekretarjat Zw. Chł.

Opisany przez Was wypadek szykanowania sklepu stowarzyszenia spółdzielczego przez policję wskazuje, że nie pomogą ustawy jeżeli wykonawcy będą zamiast przestrzegać ustaw załatwiali swoje porachunki. Nie wiemy jakie godziny handlu wyznaczył Sejmik radomski dla piwiarni i czy w czasie sporządzania protokułu w sklepie nie były sprzedawane artykuły inne, któremi handel w dnie świąteczne niema się odbywać.

Normalnie kwestja, o którą się pytacie powinna się przedstawiać w ten sposób: piwo i napoje gazowe dopuszczalne są w miesiącach letnich do sprzedaży w dnie świąteczne. Sklepy spożywcze powinne być zamknięte. Przyjmijcie pozdrowienia.

Ob. Sikuziński Franciszek.—Słoskie. Prenumeratę do 1 maja macie opłaconą, adres poprawiony, pozdowienia!

Ob. Boj Leon. — Chłopków. Prenumerata opłacona od 1-go kwietnia do 1 lipca. Brakujące numery wysłaliśmy. Cześć!

Ob. Z Tinkowski. — Szachów. Pieniądze za cały rok 1925 otrzymaliśmy, brakujące numery dosłane. Cześć!

Ob. Jan Dziewa.—Gralki. Dziękujemy za informacje w sprawach adresów Gazetę stale Wam wysyłamy, bywajcie nam!

Ob. Herman Wierzbicki.—Turobin. Gazetę stale wysyła się, wina niedoręczania nie leży po naszej stronie. Pozdrowienia!

Ob. Michan Marcin. — Janich. Nr. 17 dodatkowo wysłany. Pozdrowienia!

Ob. Józef Deryło - Zagródki. Gazetę począwszy od 20 nr. wysyłamy. Na listę prenumeratorów z powrotem wciągnęliśmy. Byliście Obywatelu wykreśleni wobec nieopłacenia w styczniu prenumeraty.

Bywajcie nam!

WESOŁY KĄCIK.

Na wycieczce szkolnej.

Nauczyciel do kąpiących się uczniów: Gdyby który z was tonął, niech mi da znać.

Podczas lekcji rachunków.

Nauczyciel: — Ile jest pół pięta i pół pięta?
Uczeń — Pół pięta i pół pięta jest cała pięta.

Bajka o Angliku i Niemcu.

Brytan z wilkiem zawarli umowę,
że się już wojny nie powtórzą nowe,
i że zgoda nastąpi między nimi wieczna.
— A czy ja będę przy tem bezpieczna? —
Polska owieczka słysząc to, pyta.
Jeszcze jak! Najbezpieczniejsza, szczęśliwa i syta.
Mówiąc tak, dodali w duchu:
Oczywiście, — w naszym brzuchu.

Ostatnie wiadomości.

Decyzja Międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości w sprawie poczty polskiej w Gdańsku.

Pamiętne są, te niedawne chwile w których senat zarządzający wewnętrznemi sprawami Gdańska pozwolił sobie na szczucie przeciw umieszczeniu skrzynek pocztowych polskich na terenie miasta Skrzynki płatni agitatorzy zamalowywali, a ulicznicy podburzani przez agentów policyjnych urządzali przed skrzynkami burdy nie pozwalając na korzystanie.

Sprawa oparła się o urzędującego w Gdańsku Komisarza Ligi Narodów (anglik), który wydał jednak decyzję skierowaną przeciw Polsce, a nie opartą na prawie. Od tej decyzji rząd polski odwołał się do Ligi Narodów. Liga Narodów powierzyła rozpatrzenie sprawy z punktu widzenia prawnego Trybunałowi Międzynarodowemu Sprawiedliwości w Haadze. Na posiedzeniu tego Trybunału po wysłuchaniu wywodów obrońcy interesów senatu gdańskiego i rządu polskiego, Trybunał wydał wyrok **uznający całkowicie prawa Polski do zaprowadzenia i funkcjonowania w Gdańsku polskiej służby pocztowej**.

Klęska hakatystów niemieckich zasiadających w Senacie Gdańskim i nadających ton polityce wrogiej w stosunku do Polski, jest zupełna i powinna spokojnej ludności Gdańska otworzyć oczy na obłędne wystąpienie przeciw Polsce.

Zasługą tego zwycięstwa, na polu międzynarodowym dużą, jest rozumne, patrjotyczne stanowisko stronnictw lewicy polskiej, które to stronnictwa w Sejmie wyraźnie powiedziały, że stale uprawianie przez żywioły nacjonalistów niemieckich w Gdańsku — szykan, w stosunku do praw Polski — raz musi mieć koniec. W tym celu zażądały stronnictwa od rządu energicznej obrony polskich słusznych praw.

Zmiany w rządzie.

Od paru tygodni zapowiedziane zmiany w rządzie wreszcie nastąpiły. Minister przemysłu i handlu Józef Kiedroń podał się do dymisji, a na jego miejsce Prezydent zamianował dotychczasowego wiceministra skarbu — Czesława Klarnera. Pisaliśmy już dawniej o targach między premjerem Grabskim, a panem Korfantym o tą tekę ministerjalną.

Straszna katastrofa kopalniana.

Kilkaset górników żywcem pod ziemią.

W Niemczech w kopalni Dorstfeld nastąpił wybuch który spowodował zasypanie się częściowe szybów (korytarzy podziemnych) 243 górników znajdowało się w tej części szybów.

Los zasypanych ziemią do tej pory nie wiadomy. Ratunek prowadzony bardzo energicznie, o ile zasypanym nie braknie powietrza, mogą być jeszcze uratowani.

Maj	KALENDARZYK TYGODNIOWY:	Słońce				Księżyc			
		wschód		zachód		wschód		zachód	
		godz.	m.	godz	m	godz.	m.	godz.	m
24	Niedziela — Joanny	3	30	7	36	4	43	8	05
25	Poniedziałek — Grzegorza VII	3	29	7	37	5	53	8	39
26	Wtorek — Filipa.	3	28	7	33	7	03	9	12
27	Środa — Bedy W. B. K	3	27	7	40	8	12	9	46
28	Czwartek — Augustyna	3	26	7	41	9	22	10	19
29	Piątek — Teodory P.	3	25	7	42	10	32	10	52
30	Sobota — Filipa P. M.	3	24	7	43	11	46	11	26

Krótkie ceny targowe.

Ziemiopłody

Żyto — — zł. 33 gr. 50
Owies — — „ 32 „ —
Pszenica — — „ 41 „ —
Jęczmień — — „ 30 „ 50

Giełda pieniężna.

1 dolar ameryk. — — 5 zł. 20 gr.
1 funt angielski — — 25 „ 26 „
1 rubel złoty — — 2 „ 72 „
1 rubel srebrny — — 1 „ 93 „
100 koron czesk. — 15 „ 41 „
100 franków szwajc. — 100 „ 60 „
100 lirów włosk. — — 21 „ 22 „
100 franków franc. — 27 „ 12 „

Zgubioną książeczkę obrachunkową Kasy Pożyczkowo - Oszczędnościowej Przemysłowców i Rolników w Lublinie, wydaną na imię Wacława Rzędzickiego z Osin, poczta Chodel — unieważnia się.

ZWIĄZEK EKONOMICZNY SPÓŁEK ROLNICZYCH WOJEWÓDZTWA LUBELSKIEGO

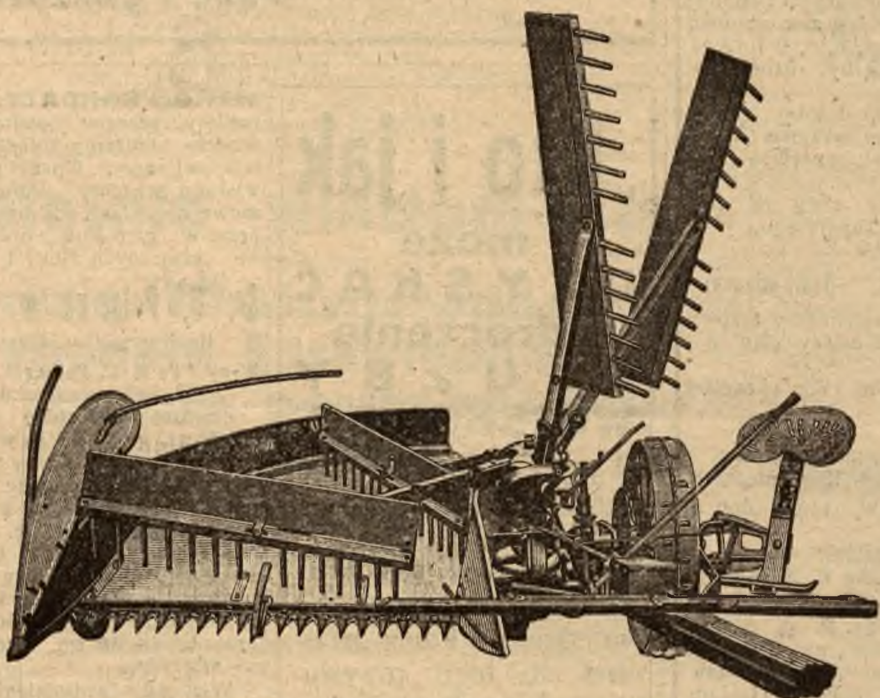
SPÓŁKA AKCYJNA

LUBLIN	WARSZAWA	KATOWICE	WILNO

Dostarczamy drobnym rolnikom **na kredyt**

wszelkie narzędzia rolnicze jako to:

ŻNIWIARKI najlepszych systemów



oraz wszelkie inne jak:

pługi,
BRONY,
kultywatory,
siewniki,
kosiarki,
śrutowniki,
młynki domowe,
GRABIE KONNE,
sortowniki do ziemniaków
SIECZKARNIE,
młocarnie,

Statki gospodarskie: **wirówki, masielnice,** szafki z kompletami **narzędzi stolarskich,** potrzebnych każdemu rolnikowi.

KREDYTU udzielamy tylko **solidnym** rolnikom.

KAŻDE narzędzie sprzedajemy po **cenach** ściśle **fabrycznych.**

KAŻDY drobny rolnik, który chce sobie u nas potrzebne mu narzędzie rolnicze nabyć na **KREDYT,** niech zaraz nam o tem doniesie listownie, a my mu napiszemy, ile ono kosztuje i pouczymy, jak ma wszystko **załatwić,** by nie potrzebował do nas przyjeżdżać — bo to dzisiaj kosztowne są wszelkie jazdy — a jednak,

żeby narzędzie poprostu samo do niego przyjechało!

Wszystkie listy muszą być adresowane tak: **Związek Ekonomiczny Spółek Rolniczych Województwa Lubelskiego,** Spółka Akcyjna **w Lublinie** Plac Litewski 1.

BACZNOŚĆ: narzędzia rolnicze wysyłamy do wszystkich stacji kolejowych ROLNICY! Korzystajcie z okazji! Pamiętajcie, że dobre nowoczesne narzędzie rolnicze gwarantuje **dobre plony** i zawsze się rolnikowi **sowicie opłaci.**

Cena ogłoszeń:

	przed tekstem	w tekście	za tekstem
Cała strona	Zł. 400	Zł. 300	Zł. 200
Pół strony	„ 210	„ 160	„ 110
Ćwierć strony	„ 110	„ 90	„ 60
Wiersz milimetrowy lub jego miejsce	Gr. 50	Gr. 40	Gr. 20

Kolumna cztery szpalty.

PRENUMERATA:

rocznie . . . . 10 złotych.
półrocznie . . . . 5 złoty 50 groszy
kwartalnie . . . . 3 złote

Cena numeru pojedyńczego 25 groszy.

W Ameryce i zagranicą: kwartalnie **1 dol. am.** (numer pojedynczy 10 cent am).

Redaktor: WŁADYSŁAW OLKIEWICZ. Za wydawców: WŁADYSŁAW OLKIEWICZ.

Drukarnia „Sztuka" — Lublin, Kościuszki 8.